Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 85 | Września, sobota dnia 25 lipca 1925 | Rok VII

„A czy znasz ty bracie młody?....“

W całej pełni już trwają wszędzie wywczasy letnie, z których po dziś dzień korzystają i młodzi i starzy na wszystkich nieomal szczeblach drabiny społecznej. Dzisiaj nie to co dawniej, gdzie przysługiwał tylko pewnym warstwom wybranym. Dziś ustawodawstwo dla sfer robotniczych ustanawia krótki wypoczynek letni.

A z wywczasami letniemi nadeszła również pora wycieczek krajoznawczych których doniosłe znaczenie dla zdrowia jak i dla pogłębienia wiedzy szczególnie u kształcącej się młodzieży cieszy się już powszechnem uznaniem.

Poznawanie tą drogą kraju i ludzi umożliwia nam zrozumienie a nieraz i wyrozumienie odrębnych cech braci dalej od nas mieszkających i niejednokrotnie odsłania nam ich zalety, które tylko na miejscu poznać możemy, a których nieznajomość nieraz wpływa na powstawanie zbyt ogólnikowej opinji o naszych braciach w innych dzielnicach.

Tem więcej zaś, odkąd mamy własne państwo, powinniśmy się starać je poznać wzdłuż i wszerz, ile możności jak najdokładniej.

A chwała Bogu, mamy co zwiedzać w naszej Polsce, każda dzielnica ma coś godnego widzenia i poznania.

Mamy przedewszystkiem morze, nasz Bałtyk siny, z mierzeją helską i nowobudującym się portem własnym w Gdyni To morze, którego wartość jego coraz lepiej oceniając, nie oddamy nikomu. Bronić go będziemy „do krwi ostatniej kropli z żył“ — jak to przysięgaliśmy już tylekrotnie!

Mamy dalej przepiękne nasze góry tatrzańskie, gdzie człowiek wobec majestatu tych olbrzymów staje się małym i głęboko odczuwa swoją nicość, a zarazem korzyć się musi przed wielkością i potęgą wszechmocną Stwórcy. Piękne to właśnie uczucie określił poeta nasz Wincenty Pol, kładąc taki napis na żelaznym krzyżu w tychże górach: „I nic nad Boga“!

Mamy zresztą do zwiedzenia nasze prastare grody i stolice, pełne pamiątek historycznych i dzieł kultury naszej, jak Kraków, Gniezno, Kruszwice, Poznań, Warszawę, Toruń, Lublin, Lwów, Wilno itd.

Dla utrwalenia w pamięci tego co nam szkoła daje, a przedewszystkiem w duszy i w sercach, trzeba koniecznie w miarę możności zwiedzać to wszystko i oglądać własnemi oczami. Wtedy dopiero pojmiemy należycie, co to Ojczyzna, wolność i niepodległość i zaczniemy je cenić w całej pełni, jako wartości nieprzemijające i niczem nie do zapłacenia.

Naogół jednak my Polacy nie korzystamy w takiej mierze z pory letniej, wypoczynkowej, jakby należało i jak to czynią inne narody, a nasza dzielnica wyróżnia się pod tym względem szczególnie. Chociaż przyznać już trzeba, że z roku na rok wzmaga się zamiłowanie mianowicie wśród naszej młodzieży szkolnej do podejmowania wycieczek po kraju celem poznania jego czarujących zakątków i miejsc pamiątkowych.

Ruch ten jednakże musi jeszcze przybrać daleko większe rozmiary. Nie możemy się pozwolić zawstydzać innym społeczeństwom, które nietylko że znają własne widzenia godne rzeczy, ale które przychodzą także do nas poznać nasze osobliwości i dzieła sztuki i pomniki natury. Nader często przecież spotykamy cudzoziemców na naszych drogach, wiodących do takich miejsc.

A my sami mielibyśmy być mniej wrażliwi i czuli na piękno naszego kraju!

W porze letniej szczególniej „póki wiosna życia trwa“ musimy się starać poznać kraj własny i poznawszy tem więcej nauczyć się i go kochać. Wprawdzie na takie wycieczki są potrzebne środki pieniężne, o które może nieraz dosyć trudno. Ano, niema nic bez ofiar. To pewna jednak, że umiejętnie rzecz zorganizowana, zbiorowym wysiłkiem, zazwyczaj umniejsza te koszta znacznie. Przytem trzeba pamiętać przez cały rok o zamierzonej wycieczce wakacyjnej w lecie i składać na ten cel grosz do grosza, którego uda się niewątpliwie zaoszczędzić na niejednem w ciągu roku.

Przedewszystkiem ty, kochana młodzieży, chciej pamiętać o tem, żeby co rok przez wspólnie podejmowane wycieczki krajoznawcze poznawać i kochać coraz lepiej kraj swój ojczysty. Poznawszy zaś, ukochasz go napewno całą duszą i sercem płomiennem i będziesz się zaliczać do niezłomnych obrońców jego niepodległości oraz całości jego granic. Niechaj pozostają w domu tylko ci, „których wiek zamroczył“ — wy młodzi w drogę!

Curiosa litewskie

Pod powyższym tytułem pisze „Słowo Wileńskie“.

Litwa jako państwo wyróżnia się, już nie tylko z pośród zachodnio-europejskich, ale i wschodnich państw Europy — czemś co na miana wręcz chamstwa zasługuje.

Wyjątkowo duży zasób wszelkiego rodzaju curiosów tyczących stosunków panujących na Litwie przytoczyć można na zawołanie.

Mowy litewskie posłów sejmowych wyróżniają się zupełnym brakiem argumentów w polemice, natomiast wielką łatwością w posługiwaniu się wymyślaniami, przekręcaniu faktów i niezwykłem już wprost uporem w powtarzaniu jednego i tego samego w kółko. Gdyby każde posiedzenie tego sejmu w całej jego rozciągłości mogło być znane na zachodzie Europy, wystawiałoby najgorsze, a zarazem najwierniejsze, świadectwo kulturze litewskiej. Litwini jednak potrafią ukrywać nietylko przed zagranicą, ale i przed własną ludnością. Gdyby o niesłychanym skandalu w sejmie jaki zdarzył się ostatnio z okazji debatów nad projektem ustawy o cenzurze prewencyjnej, rozeszła się pogłoska po mieście — dzwoniła redakcja „Litausche Rundschau“ do sejmu z prośbą o udzielenie pewnych informacyj w tej sprawie, Odpowiedź była niezmiernie lakoniczna, że „Litausche Rundschau“ jako pismo mniejszościowemu nie przysługuje prawo wglądania w wewnętrzne sprawy Litwy i że wobec tego żadnych informacji nie otrzyma. To już nie ucisk mniejszości do poprostu... curiosum.

„Memeler Rundschau“ wydobywa na światło dzienne inny fakt świadczący wymownie o stanie kultury litewskiej. Oto litewski urząd poczt i telegrafów w Kłajpedzie, wydał nowy spis abonentów telefonicznych. Bardzo to z jego strony ładnie nietylko wydał ale i wszystkie nazwiska w dwóch językach wydrukował, tylko jak? „Memeler Rundschau“ jest zdania, że jeżeli się ktoś nazywa Müller to podobnie nazywać się będzie i we Francji i w Anglji. Jednakże innego jest zdania urząd litewski. W języku litewskim będzie Müller nazywać się Muleras. Niejaki zaś p. Völker — Folkeras... Kto zgadnie w takim spisie nazwisko znajomego, czy chociażby swoje własne najwłaściwsze? Jak się to mówi: mała rzecz, a wstyd.

Brak ludzi o odpowiednim poziomie kulturalnym daje się odczuwać szczególniej w szkołach i fatalnie odbija się na kształceniu młodzieży. Nauczyciel litewski to cham w całem znaczeniu tego słowa. Niema tam mowy o „rozumieniu dziecka“. Na porządku dziennym są kary niestosowane dziś już nigdzie w Europie. Nauczycielowie każą naprzykład klęczeć całej klasie złożonej z kilkunastoletnich chłopców, w przeciągu całych godzin. Bicie dzieci zwłaszcza po twarzy, jest tam zjawiskiem zupełnie normalnym.

Jest tam bardzo źle. Ucisk, szowinizm i prześladowanie na każdym kroku.

Katastrofa torpedowca „Kaszub“.

Naszą młodą i niewielką flotę wojenną spotkał dotkliwy cios. Torpedowiec „Kaszub“ zatonął dnia 20. bm. o godz. 8,20 rano wskutek eksplozji w tanku ropowym.

W sobotę polski torpedowiec „Kaszub“ o pojemności 450 ton zawinął do stoczni w Gdańsku, celem naprawienia uszkodzonej śruby okrętowej.

Dziś wczesnym rankiem „Kaszub“ zjechał ze stoczni i dopłynął do położonych obok magazynów z naftą t. zw. „Milchspeter“, celem nabrania do zbiorników paliwa zapędowego do podróży do Szwecji, w którą miał wyruszyć dziś w południe.

W chwili, kiedy otwarto tank i wpuszczono weń przewody do ropy naftowej, nastąpiła eksplozja, która wyrwała prawą burtę torpedowca.

Cały torpedowiec stanął w płomieniach i po chwili zatonął, tak że załoga nie zdążyło w całości schronić się na ląd.

Wielu marynarzy musiało wskoczyć do wody. Jest kilku rannych. Trzech palaczy nie zdołało się uratować i ponieśli śmierć pod wodą..

Straty w ludziach nie są tak duże, jedynie temu że większa część załogi była na lądzie.

Przyczynę katastrofy ustali specjalna komisja z Warszawy po wydobyciu torpedowca z wody. Na razie eksplozję tłumaczą nagromadzeniem się w tanku ropnym z powodu upałów wielkiej ilości gazów, które zapaliły się w niewiadomy sposób.

„Kaszubem“ dowodził komandor Brodowski.

Wieść o katastrofie, której uległ torpedowiec „Kaszub“ rozniosła się błyskawicznie po całem wybrzeżu polskiem, wywierając wszędzie przygnębiające wrażenie.

Gdańsk, 21. 7. Prace nad wydobyciem „Kaszuba“ postępują naprzód. Robotę nurków utrudnia okoliczność, że na wodzie pływa masa nafty i smarów. W każdym razie przed końcem bieżącego tygodnia nie należy się spodziewać wydobycia torpedowca na powierzchnię. Stan zdrowia rannych marynarzy jest zadowalający. Żadnemu nic nie grozi.

W związku z wypadkiem prasa gdańska wyraża ubolewanie i współczucie, przyczem kategorycznie odpiera podejrzenie o sabotaż ze strony Niemców.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji.

Nowy Jork, 21. 7. San Francisco zostało ubiegłej niedzieli nawiedzione silnem trzęsieniem ziemi w promieniu około 100 kilometrów. Wiele domów grozi zawaleniem. Mieszkańcy, którzy pamiętają katastrofę trzęsienia ziemi z r. 1906, ulegli podczas panicznej ucieczki ciężkim obrażeniom.

Uczestnicy weselni w nurtach Sawy.

Białogród, 21. 7. W czasie pewnego obchodu zawalił się most pontonowy na rzece Sawie. 50 osób wpadło do wody. Dotąd wydobyto 1 osobę.

Straszna klęska powodzi.

O powodzi na Korei donoszą, że katastrofa przybrała niesłychane rozmiary: Dotąd stwierdzono 2 tys. ofiar powodzi, wiele osób uległo obrażeniom a cała ludność zagrożona jest klęską głodu. Około 20 tys. domów zostało uszkodzonych, tak, że liczna rzesza znalazła się pod gołem niebem. Wiele torów kolejowych woda zniszczyła, tu i owdzie są pozrywane mosty, przyczem nastąpiło wielkie nieszczęście kolejowe, którego pastwą stały się 4 parowozy i 240 wagonów, zatopionych w rzece. Straszna ulewa tymczasem nie ustaje i powoduje dalsze klęski.

Z Kalkuty donoszą, że powódź w Bengalu wyrządziła ogromne szkody. Kilkaset osób utonęło. Około 10 tys. ludzi jest bez dachu.

Wybory do francuskich rad generalnych.

Paryż, 20. 7. Według ostatecznych obliczeń wyniki wyborów do rad generalnych są następujące: Konserwatyści i liberałowie 115 mandatów, republikanie 236, republikanie lewicowi 223, republikanie radykalni 138, radykałowie i socjalni radykałowie 444, socjalni liberałowie 49, socjaliści 91, komuniści 2. W 196 wypadkach odbędą się wybory ściślejsze.

- Kronika -

Września, dnia 24 lipca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Krystyny, jutro: Jakóba ap.

* **Obowiązek sprawdzania list wyborczych.** Jak Czytelnikom naszym już wiadomo z obwieszczenia Magistratu, odbędą się w październiku br. wybory do Rady Miejskiej. Prawo głosowania mają wszyscy ci, tak mężczyźni jak kobiety, którzy w dniu wyłożenia listy (tj. od dnia 15 lipca 1925 r.) ukończyli 21 rok życia, zamieszkują conajmniej pół roku w obrębie miasta, są obywatelami państwa polskiego i posiadają honorowe prawa obywatelskie. Dopilnować należy przedewszystkiem list wyborczych i każdy ma obowiązek przekonać się, czy jest zapisany. Kto nie będzie zapisany, a nie postara się o to, nie będzie mógł głosować. Listy członków gminy Wrześni wyłożone są w Ratuszu pokój 4. już od 15 lipca, a pisemne sprzeciwy poparte odpowiedn. dowodami z wnioskiem o wykreślenie z listy lub wpisanie do listy wyborców siebie lub jakiej innej osoby, **można wnosić do magistratu do 30 lipca włącznie. Sprzeciwy można wnosić na miejscu na specjalnie w tym celu przygotowanych formularzach.** Zachód jest więc minimalny, a zaniedbanie tego prymitywnego obowiązku obywatelskiego może pociągnąć za sobą utratę głosów, które mogą zaważyć na szali interesów miasta.

Obywatele! Sprawy wyborów do Rady Miejskiej nie można rzucić na flukty przypadkowości. Żaden głos uprawniony nie powinien przepaść! Listy przeglądać można codziennie od godziny 9—1 i 3—6.

* **Wielki Koncert** urządza Orkiestra 68 p. p. w przyszłą niedzielę tj. 26. bm. w ogrodzie pana St. Knechtla. Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny wstępu: 1 zł, dla uczni 50 gr.

* **Ze sportu.** W nadchodzącą niedzielę tj. 26 bm. o godz. 17,30 rozegra I. W. K. S. z 68 pp. niezwykle interesujący mecz na stadjonie wojsk. za koszarami.

* **Wycieczkę do Powidza** urządza miejscowe Koło śpiewackie „Lutnia“ wespół z orkiestrą 68 pp. w niedzielę dnia 2 sierpnia br. o godz. 7-mej rano.

Pierwsza w tym sezonie wycieczka budzi zrozumiałe zainteresowanie, to też już naprzód można „Lutni“ powodzenie gratulować. Bliższe szczegóły a mianowicie cenę biletów i miejsce sprzedaży oraz program, ogłosi „Lutnia“. Inic.

* **Rozpoczęcie budowy kolei z Bydgoszczy do Gdyni.** Rozpoczęto już budowę linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia. Nowa kolej umożliwi bezpośredni związek Polski z wybrzeżem morskim z wyłączeniem Gdańska.

* **Obfitość zbiorów tegorocznych.** Zbiory tegoroczne, tak żyta, jak i przenicy, przedstawiają się bardzo dobrze. Zbiory żyta wynoszą około 168 procent zbiorów zeszłorocznych, czyli 6150000 ton. Zbiory pszenicy wynoszą 1388000 ton czyli 157% zbiorów zeszłorocznych. Zbiory żyta wynoszą 108 procent przedwojennych zbiorów. Nieco słabiej przedstawiają się zbiory zbóż jarych. Zbiory jęczmienia i owsa dorównują zeszłorocznym, zbiór siana jest również słabszy.

* **Zmiana umundurowania kolejowców.** Ministerjum Kolei zamierza wkrótce zmienić krój i formę odzieży mundurowej pracowników kolejowych oraz odznaki na tychże. Ministerjum proponuje dla zawiadowców stacji i dyżurnych ruchu mundury z wykładanemi kołnierzami, zaś dla pozostałych pracowników bluzy rozcięte z tyłu bez żadnych odznak. Obecnie czapki rogatywki zostaną zmienione na okrągłe. Dla kunduktorów będą obmyślone do spółki ze związkami kolejowców specjalnie jakieś odznaczenia.

„Kurjer Poznański“ czyni z tego powodu następującą uwagę:

„Czyby nie lepiej było te miljony, wyrzucane na ciągłą zmianę umundurowania, przeznaczyć na podwyższenie uposażenia kolejowców!?“

*** Oznaczenie za walkę z bandytami.** Za walkę z bandytami w Warszawie odznaczono około 20 osób z pośród funkcjonarjuszów policji; pozatem ułożono osobną listę osób cywilnych, przedstawionych do odznaczenia za dobrowolną pomoc, okazaną policji podczas wypadków piątkowych.

*** Napady bandyckie.** Dnia 21. bm. w nocy dokonano napadu na kancelarję warsztatów elektrotechnicznych III. kompanji elektrotechnicznej w Modlinie. Zamaskowani ludzie sterroryzowali straż rewolwerami, poczem wpadli do kancelarji, zabrali całą zawartość kasy wraz z aktami rachunkowemi i uciekli. Prowadzone jest energiczne śledztwo.

*** Przestroga przed fałszywemi pieniędzmi!** W ostatnim czasie coraz częściej trafiają się w obiegu fałszywe monety. Są to niektóre 50-cio groszówki, od prawdziwych wyróżniające się głuchym dźwiękiem i zamazanym rysunkiem oraz 5-cio złotówki papierowe starej emisji, posiadające również zamazany rysunek i tło ciemniejsze od tła prawdziwych banknotów. Należałoby przy przyjmowaniu pieniędzy zwracać na nie baczniejszą uwagę, gdyż przyjmowanie fałszywych banknotów naraża przyjmującego je na stratę, pominąwszy już przykrości, związane z zmierzaniem się funkcjonarjuszów policji w sprawę nieświadomego nawet puszczania w dalszy obieg fałszywej monety.

*** Niegodziwość.** Czytamy w „Gaz. Śr.“. Do pociągu poznańskiego wrzucił jakiś chłopak, pasący bydło, kamień dość duży. Stało się to na terenie Jarosławca. Służba kolejowa sporządziła raport z tego zajścia i winnego niewątpliwie wyśledzą.

Na szczęście obyło się bez wypadku. Kamień wpadł otwartem oknem i nikogo nie ugodził.

Niechaj rodzice i pp. nauczyciele wpłyną na dzieci, by tak karygodnych i niecnych czynów, się nie dopuszczały. Przeciwnie — krzewić się powinno miły i piękny zwyczaj pozdrawiania podróżujących.

— **Medjolan.** (Sensacyjne wstąpienie do klasztoru.) Księstwo Biskari z Palermo, jedna z najstarszych rodzin sycylijskich, zgłosili się do klasztoru w Medjolanie, chcąc złożyć śluby. Księżna Palernoa została przyjęta do Karmelitanek, a książę do Barnabitów w Monza.

— **Londyn.** (Czaszka świętego jako puhar.) Pomiędzy licznemi i różnorodnemi okazami sztuki w zbiorach zmarłego sir Francis Cook'a, które obecnie sprzedawane są na licytacji, znajduje się szczególna relikwia. Jest to puhar monachijskiego związku rzemieślniczego, noszący datę 1609. Jest on zrobiony z części czaszki ludzkiej, ujętej w pozłacane srebro. Na brzegu puharu znajduje się niemiecki napis: Czcigodny O. Leonard, opat klasztoru w Schäftlarn, kazał tę czaszkę św. Nantweina oprawić w srebro w r. 1609. Pomysł może oryginalny, ale niezbyt smaczny, tem więcej, gdy chodzi o relikwie...

— **Londyn.** (Tragiczny wynik spazmatycznego śmiechu.) W jednym z kinematografów londyńskich wydarzył się niezwykły wypadek. Jeden z widzów podczas przedstawienia treści humorystycznej dostał ataku spazmatycznego śmiechu, który trwał 10 godz. i zakończył się śmiercią widza.

Kalendarz podatkowy:

sierpniu a) Podatek komunalny od samochodów za II. półrocze roku bieżącego. Termin płatności od 1 do 15 sierpnia br.

b) Podatek od wykonywania prawa polowania za II. półrocze roku bieżącego. Termin płatności od 1 do 15 sierpnia br.

c) Specjalna opłata drogowa za II. półrocze roku bieżącego. Termin płatności od 1-go do 15-go sierpnia br.

wrześniu a) Podatek komunalny od psów luksusowych za II. półrocze roku bieżącego. Termin płatności od 1 do 15 września br.

-- Nadesłane --

Jeziory.

Na wschodnich kresach Polski w Województwie Białostockiem, powiat Grodzieński wśród lasów sosnowych i licznych jezior znajduje się miasteczko Jeziory. Miasteczko to odgrywa wielką rolę, jako ostoja polskości na kresach. Jednocześnie Jeziory są ważnym punktem przemysłowym w tych miejscowościach.

W czasie wojny, gdy Jeziory zostały zdobyte przez armję niemiecką zapanowało tu wielkie ożywienie. Niemcy wybudowali tu nowy olbrzymi tartak, urządzili elektryczność, przeprowadzając jedną linję do kościoła i plebanji, m. Jeziory połączyli koleją żelazną z Grodnem i innymi ważniejszymi punktami Grodzieńszczyzny. Na szeroką skalę prowadzili tu Niemcy swoją gospodarkę leśną, oraz rybołóstwo. Istniała w Jeziorach nawet specjalna „Fischcomando“.

Po objęciu Jezior przez władze polskie tartak niemiecki został przekształcony na rządowy. W roku 1921 przybywają do Jezior Francuzi, dzierżawią wielki majątek księżny rosyjskiej Wiaziemskiej i budują tu nowy tartak, obejmując zarząd nad lasami ks. Wiaziemskiej i nad jeziorami. Gospodarka francuska przyczynia się do rozwoju ekonomicznego w naszej miejscowości. W celu przeprowadzenia rozmaitych tranzakcji handlowych przybywają do Jezior kupcy i przemysłowcy: francuzi, anglicy, niemcy, belgijczycy i inni.

Przez kilka wieków stała tu piękna synagoga żydowska wybudowana z zezwolenia katolickiego biskupa Wileńskiego o staropolskiej architekturze drewnianego budownictwa. Synagoga ta przed kilku laty uległa całkowitemu zniszczeniu wskutek pożaru. Na tem samem miejscu zbudowano nową drewnianą synagogę.

W środku miasteczka na obszernym placu wznosił się nieduży kościół katolicki, który dzisiaj jest jedynym w Jeziorach zabytkiem dawnej architektury polskiej.

Rzeczoznawcy są zdania, że ten drewniany budynek powstał w wieku 14—16.

Tej ostatniej cennej pamiątce starożytności grozi obecnie kompletna ruina. Żeby zachować ten zabytek podjęte są kroki ku odbudowie. Niestety, środki parafjan nie mogą wystarczyć, to też potrzebna jest pomoc szerszego ogółu społeczeństwa.

W nadziei zrozumienia doniosłości sprawy przez Szanownych Czytelników pisma zwracam się do nich z gorącym apelem o przyjście z ofiarną pomocą.

Każdy datek będzie wdzięcznie przyjęty i przyczyni się do zachowania kulturalnej placówki na kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

Ks. Fr. Kuksewicz, proboszcz parafji Jeziorskiej.
Jeziory pod Grodnem.

Kącik humorystyczny

Wspaniałomyślny.

Służący: Pan sędzia wybaczy, ale ja od 3 miesięcy nie otrzymałem jeszcze mojej pensji.

Sędzia: Wybaczam!... Inic.

U dentysty.

Dentysta: Do pieruna! pięć minut już męczę się nad wyrwaniem zęba!

Pacjent: Ba! lekkiej pracy byśta chcieli;... pomordujta się jeszcze pół godziny. Inic.

Sprawy gospodarcze

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 23. 7. przy większych transakcjach za dolary 5,17 funty ang. 25,27, fr. franc. 24,54, fr. belgijski 24,08 fr. szwajc. 100,95.

Warszawa, 22. 7. Dolary 5.17, Belgja 24.08, Holand. 209.02, Londyn 25.27, Paryż 24 54, Praga 15.41, Szwajcarja 100.95, Włochy 19.23, Sztokholm 112.65, Wiedeń 73.10, Poż. złot. 78%, Poż. dol. 58%, Poż. kolej. 90%, Poż. konwers. 50%.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 22. VII. 1925r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	17,50-18,50	Ziemn. fabr.	4,30-
Pszenica	-	„ jad.	5,40-
Jęczmień zim.	23-24	Słoma żytn. l.	2,-2,20
„ brow.	-	„ „ pr.	3,-3,20
Owies	29,50-30,50	Siano pras.	7,50-8,50
Mąka żytn.	32,50-34,50	„ luźne	4,65-5,65
„ pszenna	54,50 57,50	Tatarka	24-26
Ospa żytnia	18-	Groch vikt.	28-32
„ pszenna	19,50-	Groch polny	21-24
Wyka	23-25	Seradela	14-16,
Łubin nieb.	10,-11,50	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	12,50-14,50	„ b.	-
Peluszka	22-24	Rzepak zimowy	-

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 22-go lipca br.

Za bydło rogate	I. kl.	88—90	II. kl.	66—68	III. kl.	62—
Za cielęta	I. kl.	90—94	II. kl.	80—84	III. kl.	70—74
Za owce	I. kl.	66—70	II. kl.	54—56	III. kl.	—40
Za świnie	I. kl.	156—	II. kl.	148—150	III. kl.	140—142